

# Eugeniusz Weron

---

## Biuletyn teologii laikatu

---

Collectanea Theologica 41/3, 157-168

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

**Zawartość:** 1. Dokument episkopatu Polski: *Dyrektorium apostołstwa świeckich*. — 2. III Światowy Kongres Apostołstwa Świeckich\*.

### **1. Dokument episkopatu Polski: „Dyrektorium apostołstwa świeckich”**

Tekst dyrektorium jest owocem pracy Komisji Apostołstwa Świeckich przy Konferencji Episkopatu Polski, złożonej z duchowieństwa i ludzi świeckich pod przewodnictwem ks. kardynała K. Wojtyły. Dyrektorium zostało uchwalone przez wspomnianą komisję w dniu 2 czerwca 1969 roku, a następnie zaakceptowane przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 15—16 stycznia 1970 r.

We wstępie tego dokumentu czytamy, że jego celem jest: „wprowadzenie w życie Kościoła w Polsce ogólnych norm Soboru Watykańskiego II w dziedzinie apostołstwa ludzi świeckich”. Autorom dyrektorium chodziło o zebranie w pewną całość norm soborowych dotyczących apostołstwa oraz ukazanie realnych możliwości zastosowania tychże w polskiej rzeczywistości. Jest to więc w założeniu dokument o charakterze instrukcji wykonawczej do postanowień Soboru Watykańskiego II.

Dyrektorium zostało opracowane zasadniczo na użytek episkopatu Polski oraz — w zależności od uznania episkopatu — na użytek duchowieństwa. Pośrednio jednak i ubocznie dyrektorium jest skierowane także do ludzi świeckich. Liczy się ono bowiem z faktem, że nie istnieją w Polsce organizacje apostołskie ludzi świeckich, które by mogły bezpośrednio podjąć inicjatywę wprowadzenia w życie zaleceń Soboru Watykańskiego II.

Omawiany dokument dzieli się na dwie części: ogólną — zawierającą wskazania ogólne, oraz szczegółową — dotyczącą różnych dziedzin i form apostołstwa. Całość została podzielona na numery; jest ich w sumie 122. W tej liczbie 10 numerów (artykułów) stanowi wspomnianą część ogólną, reszta zaś to wskazania szczegółowe. Jest to więc dokument objętościowo duży i wnika dość konkretnie i szczegółowo w praktyczną działalność apostołską Kościoła.

W części ogólnej przedstawiono w najbardziej zasadniczych elementach doktrynę soborową o apostołstwie świeckich. Przypomniano teologiczne określenie człowieka świeckiego z *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (KK 31), oraz określenie apostołstwa świeckich jako „uczestnictwa świeckich w samej zbawczej misji Kościoła” (KK 33; DA 2). Omówiono następnie, z pewnymi zastosowaniami praktycznymi, uczestnictwo ludzi świeckich w kapłańskiej, proroczej i królewskiej władzy i funkcji Chrystusa. Z praktycznych wskazań zalecono świeckim częste uczestnictwo we Mszy św. i sakramentach

---

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew—Otwock.

oraz powstrzymywanie się od publicznej krytyki Kościoła. Swoje opinie negatywne powinni świeccy najpierw przedstawić kompetentnej władzy kościelnej, która ma obowiązek poważnie rozważyć postulaty ludzi świeckich i udzielić odpowiedzi w formie i czasie stosownym. Dyrektorium uznaje „prawo, a niekiedy nawet obowiązek” wypowiedziania swej opinii w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła.

W oparciu o *Dekret o apostołstwie świeckich* omówiono obowiązek i prawo do apostołstwa w Kościele i świecie oraz przypomniano główne rysy duchowości apostołskiej laikatu. Przypomniano też naukę soborową o celach apostołstwa ludzi świeckich oraz, w związku z tym, o obowiązku działalności charytatywnej. „Katolicy w Polsce nie powinni się uważać za zwolnionych z obowiązku przychodzenia z pomocą także narodom tzw. trzeciego świata” (nr 9).

Dość interesująco przedstawia się w dyrektorium próba uszeregowania podstawowych typów apostołstwa kościelnego. Jest rzeczą oczywistą, że w Kościele istnieje apostołstwo hierarchiczne i apostołstwo świeckich.

W apostołstwie świeckich wyodrębniono „apostołstwo powszechne” wspólne z innymi członkami Kościoła, mające swoje źródło w chrzcie i bierzmowaniu. Chodzi tu głównie o świadectwo życia w pełni chrześcijańskiego. Jest to podstawowy typ apostołstwa. Oprócz tego apostołstwa, wspólnego, które jest zadaniem wszystkich członków Kościoła, wyodrębniono apostołstwo świeckich pomocnicze, które może być wykonywane w oparciu o mandat hierarchii lub bez mandatu. Warto nadmienić, że w Polsce nie istnieje apostołstwo mandatowe w rodzaju np. Akcji Katolickiej lub Legionu Maryi.

W obrębie apostołstwa pomocniczego wyszczególniono apostołstwo wykonywane w oparciu o tzw. misję kanoniczną. Ten typ apostołstwa istnieje także w Polsce. Jest realizowany np. przez świeckich katechetów, konferencjonistów itp. Warto wspomnieć, że w roku 1970 w okresie Wielkiego Postu, rekolekcje stanowe dla mężczyzn w Poznaniu prowadził na zlecenie Ordynariusza człowiek świecki prof. J. Ozdowski.

Ze względu na sposób wykonywania dzieli się ponadto apostołstwo na indywidualne oraz zespołowe. Oczywiście, że w Polsce z braku apostołstwa zorganizowanego główna rola przypada apostołstwu indywidualnemu.

W części drugiej dyrektorium omówiono najpierw różne dziedziny apostołowania, takie jak: parafia, rodzina, młodzież, środowisko pracy oraz środowisko towarzyskie i sąsiedzkie, jak również apostołstwo na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej. W każdej z tych dziedzin daje dyrektorium konkretne wskazania dla działalności apostołskiej. Do najbardziej charakterystycznych i nowych należą wskazania i zalecenia dotyczące współpracy katolików świeckich ze społecznymi komitetami antyalkoholowymi i opieką społeczną na terenie odnośnych rad narodowych, jak również zalecenie działalności w ramach PCK oraz innych organizacji społecznych, mających na względzie niesienie pomocy ludziom i pomnożenie wspólnego dobra (nr 17). Widać tu wyraźnie potężne tchnienie ducha soborowego nakazujące wyjście z getta katolickiego i nawiązywanie dialogu i współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. W tymże samym duchu zalecono rodzicom katolickim współpracę w komitetach szkolnych (nr 34).

W środowisku pracy katolicy mają obowiązek przyczyniać się do pogłębiania wzajemnej przyjaźni, rozładowywania napięć międzyludzkich, przeciwstawiać się dyskryminacji, zwalczać obmowy oraz nieprawidłową rywalizację między pracownikami (nr 51). Mają kształtować postawy poszanowania własności społecznej, właściwego wykorzystania czasu pracy, współodpowiedzialności za zakład pracy, solidarności pracowniczej (nr 53). Katolicy powinni w środowisku zawodowym chętnie podejmować funkcje społeczne, nie uchyłać się od udziału w samorządzie pracowniczym itp. (nr 54). Mają obowiązek brania udziału w miarę możliwości — w życiu publicznym i popierania wspólnego dobra (nr 61). Należy umacniać i pogłębiać poczucie braterstwa między

narodami oraz czynnie popierać wszelkie inicjatywy niesienia pomocy narodom głodującym, dotkniętym klęskami żywiołowymi, wojną itp. (nr 63). Zalecono wyjazdy świeckich fachowców do państw trzeciego świata znajdujących się na drodze rozwoju (nr 64). Jest to rodzaj apostołstwa zalecony przez Pawła VI w encyklice *Populorum progressio*.

Spośród różnych form apostołstwa, obok apostołstwa indywidualnego — stosownie do postanowień Soboru Watykańskiego II — zalecono pracę w zespołach nieformalnych, tzn. działających bez określonych form organizacyjnych. Zbierają się one na płaszczyźnie towarzyskiej, by przez przyjaźń i wymianę doświadczeń udzielać sobie nawzajem duchowej pomocy w życiu chrześcijańskim i działalności apostołskiej (nr 73). Działalność tych luźnych zespołów ma ukazywać lepiej — jak mówi sobór — „znak wspólnoty Kościoła... jako prawdziwe świadectwo miłości” (DA 17). W pracy zespołów nieformalnych należy się wystrzegać ducha krytyki, natomiast pielęgnować ducha dialogu i przyjaźni (nr 77).

W tej części dyrektorium, która omawia porządek działalności apostołskiej, nie znajdujemy nic szczególnego, co by wychodziło poza wskazania soborowe. Oświadczono ogólnikowo, że żadne spośród istniejących ugrupowań katolików świeckich nie posiada mandatu kościelnego, tzn. iż hierarchia nie bierze ani nie ponosi odpowiedzialności za jego działalność (nr 93). Jest to suche stwierdzenie istniejącego stanu faktycznego. Zakonem zalecono preferować te formy pomocy w apostołstwie świeckich oraz te potrzeby, którym nie jest w stanie sprostać duchowieństwo diecezjalne (nr 98).

Bardziej interesująco przedstawia się dział dotyczący wychowania apostołskiego świeckich. Wskazano i omówiono ogólne zasady wychowania do apostołstwa. Zalecono dokształcanie się ludzi świeckich w zakresie wiedzy religijnej, także przez kursy zaoczne przy KUL oraz ATK. W wychowaniu należy kłaść nacisk na wartości prawdziwie ludzkie, przede wszystkim zaś na umiejętność braterskiego współzycia i współpracy a także nawiązywania dialogu (nr 105).

W celu uniknięcia przesadnego teoretyzowania i werbalizmu w wychowaniu należy stosować od początku praktykę apostołską. Zalecono metodę wskazaną przez sobór: „widzieć, oceniać, działać” (nr 106).

Podmiotem w wychowaniu do apostołstwa są przede wszystkim rodzice chrześcijańscy, a następnie kapłani i katecheci świeccy. W katechezie przygotowującej do sakramentu bierzmowania należy wprowadzić okres praktyki apostołskiej jako warunek dopuszczenia do sakramentu „dojrzałości chrześcijańskiej” (nr 111).

Dyrektorium uznaje fakt pluralizmu światopoglądowego w naszym społeczeństwie i zobowiązuje, by katolicy w duchu tolerancji i ewangelicznej miłości szukali w dialogu z niewierzącymi najpierw tego co nas łączy w dziedzinie wartości ogólnoludzkich, a dopiero na dalszym miejscu uwzględniali to, co nas różni (nr 116).

Jak wynika z tego, co wyżej powiedziano, dyrektorium wychodzi dość daleko poza granice zwykłej instrukcji wykonawczej do dokumentów soborowych. Zawiera w sobie i reprezentuje pewien niebagatelny ładunek doktrynalny w zakresie teologii laikatu. Dzięki temu może wywrzeć pozytywny wpływ na życie religijne w Kościele polskim.

*Ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew—Otwock*

## 2. III Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich

Polski sprawozdawca z III Światowego Kongresu Apostolstwa Świeckich (Jacek Woźniakowski) pisał, że osobliwością tego Kongresu było: „za dużo ludzi, za dużo tematów, za mało czasu” aby objąć, przedyskutować i ukazać wszystko. Zapowiedział ukazanie się niebawem w druku dokumentacji kongresu. Wydał je Komitet Międzynarodowych Kongresów Apostolstwa Świeckich w trzech tomach, których tytuły są trzema zasadniczymi tematami obrad kongresu: *Lud Boży na drogach ludzkości*; *Człowiek dzisiejszy*; *Świeccy w odnowie Kościoła* (Rome — Piazza S. Calisto 16 — Comité Permanent des Congrès Internationaux pour l'Apostolat des Laïcs). Tematy te podsunęła ankieta, jaką na rok przed kongresem przesłał wspomniany komitet (nazwany skrótem COPECIAL) do wszystkich organizacji, ośrodków laikatu i organizacji katolickich międzynarodowych całego świata. Miano odpowiedzieć w niej na następujące tematy: znajomość tekstów Soboru Watykańskiego II, wprowadzenie ich w życie, wspólnoty kościelne (parafia, diecezja, Kościół Powszechny), organizacje laikatu, jego formacja, ekumenizm. Nadeszły odpowiedzi z 65 krajów (również z Polski) i od 13 organizacji.

Kongres odbył się w Rzymie 11—18 października 1967 r. Różnił się on od dwu poprzednich pod wieloma względami. Przede wszystkim tym, że gdy tamte dwa poprzedzały i przygotowały Sobór Watykański II, ten odbył się już po jego zakończeniu i w treści swej jest odpowiedzią świeckich w Kościele na soborowe wezwanie skierowane do nich w *Dekrecie o apostolstwie świeckich*, a więcej jeszcze w *Konstytucji duszpasterskiej*. Kongres odbył się pod hasłem: *Lud Boży na drogach ludzkości*.

Wzięło w nim udział ok. 3 000 delegatów ze 107 krajów całego świata i 64 międzynarodowych organizacji katolickich. Trzeba podkreślić prawdziwie światowy jego charakter, wyrażający się obecnością, a nawet przeważającą ilością nieeuropejskich delegatów. Zauważono, iż z czterech obowiązujących języków (francuski, angielski, hiszpański, niemiecki) najgłośniejszy był hiszpański (Ameryka Łacińska), a zanikał niemiecki. Podkreślić też trzeba jego charakter ekumeniczny. Uczestniczyło w nim 88 obserwatorów innych Kościołów chrześcijańskich i wspólnot niekatolickich z czynnym głosem we wszystkich obradach. Na poprzednim był jeden niekatolik i to tylko jako dziennikarz. Na jednym ze zgromadzeń ogólnych przewodniczył nawet protestant, konsultor Światowej Rady Kościołów Klaus von Bismarck. Do kongresu skierował swe orędzie prawosławny patriarcha Aten Agoras. Odbyto wspólne nabożeństwo ekumeniczne w bazylice św. Pawła za Murami. Każdy dzień zaczynała liturgia związana z myślą przewodnią obrad tego dnia. Wszystkie zgromadzenia zaczynało wspólną modlitwą. Piątek 13. X. był dniem pokuty dla uświadomienia sobie swej grzeszności i potrzeby nawrócenia; w sobotę sprawowana była Ofiara Eucharystyczna o pokój w świecie; w niedzielę koncelebrował Ojciec św., który przemówił do kongresu w odpo-

wiedzi na przemówienie Rienze Rupasinghe z Cejlonu. W czasie Mszy św. delegaci różnych krajów odmawiali kolejne fragmenty modlitwy ułożonej przez Ojca św., wśród nich Polak, Bohdan Cywiński.

Uznano powszechnie na szczęśliwą okazję, iż odbywał się równocześnie I Synod Biskupów. Dało to możliwość kontaktu laikatu z klerem i odparowania zarzutu istnienia jakoby dwu odrębnych grup apostołstwa w Kościele, a nie całego Kościoła. Obok nieoficjalnych spotkań członków synodu z uczestnikami kongresu były kontakty oficjalne: telegram do synodu i odpowiedź nań w formie listu do kongresu, przyjęcie przez synod reprezentantów kongresu i wręczenie memorandum.

### Przebieg obrad

Przewodniczył Vittorino Veronese, członek posoborowej Komisji „Iustitia et Pax”, były dyrektor generalny UNESCO.

Odbyło się 6 zgromadzeń ogólnych: 1 — wprowadzenie do obrad z wypowiedzią Thoma Kerstiensa; 2 — sympozjum nad zagadnieniem odpowiedzialności chrześcijan za świat obecny, z udziałem wybitnych znawców zagadnień; 3 — sprawozdanie z pierwszej serii obrad zespołów roboczych; 4 — wypowiedź teologa o. Yves Congara OP; 5 — sprawozdanie z drugiej serii prac zespołów roboczych; 6 — odczytanie rezolucji i podsumowanie prac kongresu przez prof. J. Ruiz-Gimenez a.

Trzonom tego kongresu były obrady zespołów roboczych w dwu seriach w dwóch dniach, 14 i 16 października, w 8 zespołach — każdy z 5 podzespołami, razem 40. Pierwsza seria przeprowadziła diagnozę współczesności. Druga seria zastanawiała się nad zagadnieniem: co trzeba dziś czynić?

W wielu szczegółach organizacyjnych i ogólnym klimacie obrad uderzała obserwatorów demokratyzacja form współpracy wszystkich uczestników kongresu. Komentatorzy słusznie podkreślali zasadniczą różnicę między tym kongresem a poprzednimi. Widoczna jest różnica organizacji pracy, tematyki, a także postawy. Polski komentator kongresu Jerzy Turowicz, przewodniczący polskiej delegacji na kongres, zauważył, że tamte były kongresami raczej „słuchających”, z dużą ilością referatów, gdy ten był kongresem „dyskutujących” z trzema tylko referatami. Tamte zajmowały się problematyką „apostołstwa świeckich” w tradycyjnym znaczeniu, z mandatu kościelnego, koordynacją ruchów i organizacji katolickich świeckich — ten zajął się wskazaniami *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* i odpowiedzialnością chrześcijan wobec wielkich problemów świata i odnowy Kościoła. Był odpowiedzią świeckich w Kościele na wezwanie Soboru Watykańskiego II.

Widać to już z wprowadzającej w tok obrad wypowiedzi Thoma Kerstiensa, Holendra, sekretarza generalnego Union Internationale Chrétienne des Dirigeants d'Entreprise (UNJAPAC), członka Komitetu Organizacyjnego kongresu. Postawił on kongresowi pytanie: po co się zebrał? I odpowiedział na nie: żeby się zastanowić, jaką odpowiedź dać na wezwanie Soboru Watykańskiego II skierowane do laikatu, rozpatrzyć niepokojące problemy świata dzisiejszego w świetle Ewangelii Chrystusa, przekonać świat, że Kościół angażuje się w sprawy świata, a misja jego jest najbardziej ludzka, przekonać hierarchię Kościoła, że laikat chce z nią współpracować w poczuciu odpowiedzialności za Kościół i obecności w świecie współczesnym. W tradycyjnym systemie wartości kładziono nacisk na posłuszeństwo i rezygnację. Teraz przywiązuje się wagę do postępu, szczerości i realizmu. Co na to chrześcijanie? Odpowiedzią winno być dostosowanie osobistego postępowania i klimatu do słu-

zenia światu, w którym ludzie żyć będą w coraz mniejszych rodzinach, a coraz większych zbiorowościach.

Dzień następny 12 października przeznaczono na rozpoznanie znaków czasu i problemów współczesnych świata. Poszczególne mówcy (dr Klaus von Bismarck, luteranin, dyrektor radia NRF; Barbara Jackson-Ward, ekonomistka; T. Kuriakose z Indii, przewodniczący Pax Romana; R. Tucci SJ, redaktor naczelny „La Civiltà Cattolica”; A. Vanistendael, sekretarz generalny Międzynarodowej Współpracy dla Rozwoju Społeczno-ekonomicznego; Andrzej Wielowiejski, delegat z Polski, redaktor „Więzi”; James Mc Divitt, astronauta amerykański ii.) wypowiadali się na ten temat. Co — ich zdaniem — jest specyfiką dzisiejszego świata? — Dzięki rozwojowi techniki stał się on bardziej zwarty, przy jednocześnie nierównym podziale dóbr materialnych i kulturalnych. W nieludzkich warunkach, w chronicznym niedożywianiu i analfabetyzmie żyje 2/3 ludności świata. Kraje niedożywione są równocześnie obszarami eksplozji demograficznej, wymagającej regulacji poczęć. Rozwój cywilizacji daje ludzkości pierwszy raz w historii środki i możliwości rozwiązywania w sposób godny człowieka sprawiedliwego rozdziału dóbr i udzielenia pomocy krajom potrzebującym na miarę światową. Szerokie masy dochodzą coraz bardziej do świadomości swych podstawowych praw, poszanowania godności osoby człowieczej, równości wszystkich, wolności osobistej, zabezpieczenia materialnego i bezpieczeństwa. Coraz głośniejszy słyszy się wołanie o trwałą pokój w świecie, a wciąż powstają coraz nowe zarzewia wojen. Młodzież krajów dobrobytu jest znudzona i sfrustrowana, czuje odrazę do społeczności, w której żyje. We wszystkich krajach występuje ostre starcie pokoleń. Nie wygasają dyskryminacje, szczególnie rasowe.

#### Wypowiedź O. Y. Congara

W jednym na tym kongresie przemówieniu doktrynalnym O. Yves Congar OP mówił na temat *Wezwania Boga*. Ukazał udział laikatu w odnowie Kościoła w rozwiązywaniu niepokojących problemów dzisiejszego świata. Kościół istnieje w świecie i dla świata. Ludzkość ulega codziennie przemianie, bo Bóg urzeczywistnia swe zamysły w historii pisząc na liniach krzywych. Życie ziemskie ludzkości musi być poddane prymatowi ducha, ale nie przeszkadza to, że jest ono autonomiczne, niezależne od Kościoła. Świat zmierza do własnego celu ostatecznego, do własnej doskonałości. Kościół i świat dążą do tego samego, lecz za pomocą własnych środków i na różnym poziomie: aby udała się „wielka przygoda” ludzkości i świata. Sobór Watykański II uznał autonomię wartości oraz dorobku świata. *Dekret o apostołstwie świeckich* mówi, że jedną z form apostołstwa winien być udział Kościoła w rozwiązywaniu problemów świata.

Wezwanie Boga rozlega się poprzez historię. Niewielu chrześcijan jest wezwanych do życia kontemplatywnego, ogromna większość do życia czynnego w historii.

Nie możemy brać za jedno ruchu historii ludzkości i zamierzeń Bożych w nim się urzeczywistniających i nadających im wartości znaku czasu. W rzeczywistości świat i Ewangelia przeczą sobie. Świat dziś przeciwstawia się wierze religijnej i usiłuje wyjaśnić wszystko przesłankami rozumowymi. Wierzącym niepodobna na to przystawać. Jest w tym jednak aspekt pozytywny, ponieważ negacja wiary i pytania zadawane przez świat są jakby ranami zadawanymi Ciału Chrystusa; a te są konieczne, żeby chrześcijanie znajdowali w Ewangelii odpowiedzi w niej zawarte.

Działalność chrześcijan w świecie polega na tym, że każda sytuacja wymaga konkretnego osobistego i nowego rozwiązania. Ewangelia daje tylko ogólne wskazania dla doczesności, jeśli ją rozumiemy jako działanie społeczne czy

polityczne. Trzeba dlatego świeckim zostawić dużą swobodę. Kościół musi zabiegać o utrzymanie jedności wśród katolików, zachęcać do dialogu, co wymaga nowych metod pracy Kościoła w dziedzinie katechizacji, formacji wiernych i teologii. Dziś Bóg wzywa Kościół do wypracowania antropologii w świetle Objawienia Bożego, a także etyki. Należałoby zrewidować klasyczne poglądy na obowiązki stanu z uwzględnieniem zmian w świecie, a zwłaszcza jaką ma być prawdziwa równość i wolność. Zasady stosowane ongiś do jednostki, należy rozpatrywać z punktu widzenia kolektywnego. Oto przykład: człowiek głodny ma prawo wziąć jedzenie, nie będzie to kradzież. A co mają czynić narody głodujące?

W dialogu Kościół-świat trzeba zauważyć utworzenie 5 nowych organów i sekretariatów: dla Spraw Jedności Chrześcijan, dla Religii Niechrześcijańskich, dla Niewierzących, Rady Świeckich i Komisji Papieskiej „Sprawiedliwość i Pokój”.

Jeśli Kościół chce być dzisiaj ewangelicznym sumieniem świata i proponować swą usługę światu w rozwiązywaniu jego problemów, musi być o wszystkim informowany, dlatego musi posiadać organa informacji i dialogu. Teologia dedukcyjna może być kultywowana przez kler, teologia zaś spełniająca zadania Kościoła w świecie wymaga współpracy kleru i laikatu.

### Człowiek dzisiejszy i wiara dzisiaj

Wieczór 14 października przeznaczono na pierwsze sympozjum. Poddano dyskusji zagadnienie: człowiek dzisiejszy i wiara dzisiaj. Organizatorem chodziło o swobodne wypowiedzi przedstawicieli możliwie wszystkich delegacji. Była to dyskusja w rodzaju „dyskusji okrągłego stołu”, której przysłuchiwało się tysiące osób. Sympozjum rozdzielono na dwie części. W pierwszej dyskutowano nad zagadnieniem: człowiek dzisiejszy, w drugiej — wiara dzisiaj.

Pierwszej części przewodniczył prof. Louis Lepronce-Ringuet, członek Akademii Francuskiej i Papieskiej Akademii Nauk.

Ponieważ technika zajmuje dziś przodujące miejsce w życiu człowieka, spojrzano na te zagadnienie w dwu aspektach: 1 — człowiek w erze techniki; 2 — świat zespolony przez technikę a ludzkość rozdzielona.

Dla zilustrowania osiągnięć techniki współczesnej James Mc Divitt, astronauta amerykański, wyświetlił film obrazujący 10 ostatnich lotów w kosmos dzieląc się równocześnie wrażeniami ze swego lotu. Dominującym uczuciem kosmonautów z daleka od ziemi było poczucie solidarności z wszystkimi bez wyjątku jej mieszkańcami.

André Schmider, młody inżynier „Arts et Métiers” (SIIAEC), ukazał jak postęp techniki rzutuje na życie człowieka, na zmianę jego mentalności, na pogląd na świat, na życie wewnętrzne, na stosunki międzyludzkie (automatyczne kierowanie wielkimi zakładami przemysłowymi, przyspieszona produkcja, koncentracja urzędów w zasięgu krajowym, nawet międzynarodowym). Kraje uprzemysłowione stają się przodującymi, pogłębia się różnica między nimi a biednymi, wywierany jest na nie ekonomiczny nacisk w zbycie produkcji, a one usiłują odeprzeć te naciski. Z jednej strony postęp techniczny jednoczy ludzi i narody, z drugiej strony rozdziela, wywołuje rewolucje gospodarcze, polityczne, ideologiczne. Spostrzeżenia te uzupełnił Georges Palthey, dyrektor generalny agencji ONZ w Genewie. Zwrócił uwagę na dwie główne wrogie sobie ideologie dzisiaj: kapitalizm i komunizm.

Dr Kathleen Bliss, obserwatorka konsultantka, anglikanka, była sekretarka generalna Rady Wychowania Kościoła Anglikańskiego, mówiła o kierunku, w jakim winno zmierzać wychowanie w zmienionym przez technikę świecie. Ma ono uczyć widzieć świat w całości, takim jakim jest w rzeczywistości i żyć w nim. Winno ono kształcić elitę, która by mądrze kierowała zmianami w świecie.



Ks. Jules Girardi SDB z Sekretariatu dla Niewierzących, jako teolog, mówił o problemie religii w dzisiejszym technicznym świecie. Człowiek kontemplujący świat przekształca się w przemieniającego świat. Stąd pokusa ateizmu, bo przejmując zadanie niemal twórcze, przypisywane dawniej Bogu-Stwórcy. Bóg wydaje się niepotrzebny. W istocie doświadczenie techniki daje obraz Stworzyciela. Możliwości twórcze, jakie człowiek odkrywa w sobie, otwierają przed nim perspektywy miłości. Wysiłek twórczy bez miłości obróciłby się przeciw człowiekowi i mógłby doprowadzić do zagłady ziemskiej bryły.

Drugiej części omawianego sympozjum przewodniczył James O'Gara, redaktor „Commonweal” (USA).

Prof. Lucien Morren z uniwersytetu w Louvain, wykazywał, że wiara dzisiaj musi się opierać na rozumie, ale dowodzenie jest inne niż w dziedzinie nauki. Jest to odczytywanie znaków i ich znaczenia. Rzeczywistość niewidzialna jest bowiem dostępna za pośrednictwem rzeczywistości widzialnej. Chrystus jest znakiem *par excellence*. Aby zrozumieć znaki, trzeba poszukiwać prawdy, a łaska towarzysząca ternu poszukiwaniu wspomaga człowieka. Problemem naszej epoki jest to, że kultura współczesna usuwa wartość jaką jest świętość.

Margaret Shannon, sekretarka generalna organizacji Church Women United (USA), obserwatorka konsultantka na Kongresie wskazała na obowiązki dzielenia się światłem, łaską i pokojem, jakie sami znaleźliśmy w Chrystusie. Trudność jest w tym, że niewierzący patrzą na nas nieufnie.

Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, utrzymywał, że świat obecny jest podzielony jakby na trzy części: bogaty, w pogoni za dobrobytem, wykazujący praktyczny materializm; światopoglądowo materialistyczny, o ideologii ateistycznej; „trzeci świat bardziej złożony o poczucie małej skuteczności chrześcijaństwa w dziedzinie sprawiedliwości społecznej. Kryzys wiary jest skutkiem niewystarczającej odpowiedzi chrześcijaństwa na zagadnienia stawiane dzisiaj przez ludzkość. Także skutkiem rozdźwięku między życiem chrześcijan, a ich wiarą. Wiara ma sens doczesny i historyczny. Zbawienie realizuje się nie tylko poza czasem, ale i w czasie.

Bernard Nsayi z Conga-Brazzaville opowiedział o tamtejszej sytuacji Kościoła. Kiedy w r. 1960 powstało to nowe państwo afrykańskie, Kościół był w pełni żywotny. W r. 1963 rewolucja odebrała Kościołowi nauczanie i działalność społeczną. Mimo to Kościół żyje w dialogu z marksizmem.

C. I. Itty z prawosławnego syryjskiego Kościoła w Indii, zastępca Oddziału Laikatu Rady Ekumenicznej Kościołów, wyraził pogląd, że metody misyjne wobec innych religii i motywacje nie zawsze były słuszne. Operowano monologiem, narzucano zwyczaje i obyczaje Zachodu, okazywano swą wyższość. Obecnie nawiązuje się łatwo dialog z nimi, kiedy się nie mówi o tradycyjnych tematach teologicznych, ale o współczesnej antropologii, o demokracji, pokoju, zapobieganiu nędzy.

Do sprawozdania z tego sympozjum dołączono w dokumentacji uwagi ks. abpa Bolesława Kominka, który nie mógł uczestniczyć w kongresie, na temat dialogu z niewierzącymi. Abp Kominek zwraca uwagę, że ateizm jest jednym z głównych problemów Kościoła dzisiaj. Świeccy mogą skuteczniej prowadzić dialog z niewierzącymi, lecz sami muszą pogłębiać swą wiarę i nią żyć.

### Pierwsza seria konfrontacji

Jednym z celów głównych kongresu było danie okazji spotkań chrześcijan różnych kontynentów i krajów, zwłaszcza zajmującym odpowiedzialne stanowiska świeckie i kościelne, w mniejszych zespołach. Odbwały się one pod nazwą konfrontacji w dwóch seriach. Pierwsza miała za temat: człowiek dzi-

siejszy. Jak o tym mowa wyżej, seria miała 8 tematów tyle ile zespołów roboczych, a każdy z nich był omawiany w 5 podzespołach językowych. Dla uniknięcia powtórzeń, każdy podzespół miał wyznaczone sobie zagadnienie związane z tematem zasadniczym. Chodziło głównie o wnioski na przyszłość. Człowiek bowiem dzisiejszy jest człowiekiem przyszłości. Nie sposób tutaj przytoczyć choćby w największym skrócie tych wniosków. Oto tematy I serii:

1. Podstawy duchowe współczesnego człowieka.
2. Rodzina wobec dzisiejszego rozwoju społeczeństw.
3. Współpraca mężczyzny i kobiety w różnych dziedzinach życia społecznego.
4. Napięcia między pokoleniami.
5. Środki masowego przekazu.
6. Rozwój: ekonomiczny, społeczny, polityczny, kulturalny, religijny.
7. Pokój i wspólnota świata.
8. Emigracja i turystyka.

### Udział świeckich w odnowie Kościoła

W drugim sympozjum przewodniczył Patrick Keegan, członek Rady Apostolstwa Świeckich i członek komitetu organizacyjnego i kierowniczego kongresu. W sympozjum tym zabrała głos Halina Bortnowska z delegacji polskiej, sekretarka redakcji miesięcznika „Znak”. Sympozjum to podobnie jak poprzednie miało być wprowadzeniem do drugiej serii konfrontacji. Tematem obu był udział świeckich w odnowie Kościoła.

Uczestnicy sympozjum, stwierdzając, że zadaniem świeckich ma być służba przede wszystkim światu, zastanawiali się, czy nie należałoby zrewidować struktur Kościoła. Bo jeżeli postawą zasadniczą chrześcijan ma być miłość, to czy Kościół jest jej szkołą? Czy jednak zatrzymanie się na problemie struktur nie groziłoby zatrzymaniem się w miejscu, podczas gdy świat idzie wciąż naprzód? Konieczna jest jakaś struktura, ale to nie jest najważniejsze. Ważniejszy jest duch, który ją ożywia. Duch ten nabiera mocy we wzajemnych kontaktach świeckich z duchownymi. Rada świeckich jest miejscem ich spotkań.

Właśnie tego dnia wpłynął list kardynała Maurice Roy, przewodniczącego Consilium de Laicis na ręce przewodniczącego kongresu Vittorino Veronese.

### Druga seria konfrontacji

Druga seria konfrontacji, podobnie jak pierwsza, odbyła się w ośmiu zespołach, każdy w pięciu podzespołach językowych, na tematy im przydzielone. Zagadnieniem ogólnym tej serii, podobnie jak drugiego sympozjum był: udział świeckich w odnowie Kościoła. Oto tematy zespołów:

1. Jak dostosować przekazywanie posłannictwa chrześcijańskiego do wrażliwości człowieka dzisiejszego?
2. Nauczanie chrześcijańskie w szkole i poza szkołą.
3. Nowe metody formacji chrześcijan, mające na względzie ich obowiązek w świecie.
4. Dialog wewnątrz Kościoła.
5. Zadania świeckich w odnowie wspólnot kościelnych.
6. *Aggiornamento* organizacji laikatu.
7. Udział świeckich w misyjnej działalności Kościoła.
8. Dialog i współdziałanie ekumeniczne.

Wnioski z tych obrad były dość liczne. Kryzys posoborowy ma dwa źródła: z jednej strony konserwatyzm, z drugiej niewłaściwy progresizm tych, którzy chcą nowej interpretacji chrześcijaństwa. Słusznie zarzucano Kościołowi przedsoborowemu, że trwał zbyt długo z daleka od świata. W tej chwili grozi odwrotne niebezpieczeństwo: sekularyzacja samego chrześcijaństwa, co równałoby się sprzeniewierzeniu samemu sobie.

Dobrze rozumiane *aggiornamento* powinno właściwie pojmować sens sekularyzacji. Jest ona budowaniem świata z poszanowaniem jego prawnej autonomii (wiedzy, myśli filozoficznej, ekonomii, polityki ii.). Nie może jednak oznaczać wszelkiego odrzucenia myśli metafizycznej i wartości religijnej.

Trzeba natomiast oczyścić wiarę z resztek mitycznych, nie dających się pogodzić z wymaganiami wiary ewangelicznej. Bóg nie może być przedstawiony jako *deus ex machina*. Mylne jest przedstawianie Boga jako pociechy i schronienia dla człowieka, który boi się stawiać czoła przeciwnościom w życiu. Niewłaściwe jest czynienie z Boga gwaranta ustalonego porządku, jednoznacznego nieraz z społecznym nieładem. Takie poglądy traktują Boga jak bożków, które trzeba obalić, aby wiara odzyskała swą czystość i autentyczność.

Formacja świeckich ma pomóc chrześcijaninowi do poznania Boga i rozumienia świata, w jakim żyje. Chrześcijanie nie mają najpierw kształcić się w wierze, a następnie dopiero zaczynać życie swoje chrześcijańskie. Formują się oni także przez konkretne sytuacje i stosunki w rodzinie, miejscu pracy i rozrywki. Ich życie to nie tylko studium doktryny, ale i modlitwa, chrześcijańska służba. Świeccy jednak powinni orientować się w biblistyce, teologii, nauce społecznej Kościoła w zakresie dostosowanym do ich poziomu. Formacja świeckich powinna się rozwijać w duchu ekumenizmu autentycznego.

W dyskusji nad dialogiem wewnątrz Kościoła skupiono uwagę na samej definicji dialogu. Jest on nie tylko uprzejmym stwierdzeniem różnych punktów widzenia, jest sugerowaniem przez obie strony możliwości rozwiązania problemu. Potrzeba dialogu wynika z szybkich zmian w świecie, wymagających szybkiego znalezienia chrześcijańskiej odpowiedzi na nowe sytuacje. Nieporozumienia są w dialogu nieuniknione, ale trzeba w nim postawy konstruktywnej. W tym celu należałoby stworzyć instytucje mogące rozstrzygać problemy. Na to, by dialog był prawdziwy, konieczna jest równość między uczestnikami dialogu. Świeccy w dialogu z hierarchią nie powinni mieć poczucia niższości. Kler zaś nie powinien być przekonany, że od świeckich niczego się nie nauczy.

Nie można traktować działalności laikatu jako marginesową w porównaniu z właściwą działalnością Kościoła, jako rodzaj „świętego hobby” dla gorliwych, którzy mają czas i możliwości ku temu. Praca świeckich, w ich zakresie, jest równie ważna, co praca hierarchii i kleru w ogóle. Odczuwa się potrzebę organów, będących wyrazem całego Ludu Bożego. Organy takie winny mieć swobodę działania, a włączenie się w nie powinno być wynikiem swobodnego wyboru. Spotkania powinny być stałe i regularne. Kościół winien uznać, że wszyscy jego członkowie mają prawo do pełnej informacji.

Świeckim brakuje dzisiaj dojrzałości i poczucia osobistej odpowiedzialności za Kościół, często są zbyt agresywnymi, w wyniku kompleksu niższości wobec kleru. Formacja księży jest zbyt teoretyczna, zbyt abstrakcyjna, podczas gdy świeccy wychodzą od wydarzeń.

W dziedzinie odnowy wspólnot kościelnych, parafie winny być takie, aby umożliwiały pełnię chrześcijańskiego życia wiernym wszystkim, a nie służyły tylko „intelektualnej elicie”. Należałoby tworzyć rady parafialne, w których zarówno duszpasterze, jak i świeccy poczuwaliby się do odpowiedzialności apostołskiej. W ich skład powinni wchodzić mężczyźni i kobiety, młodzież, zakonnicy.

Pewne symbole i ubiory nie mają już znaczenia we współczesnym świecie.

Należałoby je usuwać, a wprowadzać nowe znaki, które miałyby sens dla dziesięjszych ludzi i przyczyniałyby się do dialogu.

*Aggiornamento* organizacji laikatu winno iść w kierunku od indywidualnej ku wspólnej działalności mającej na celu słuzenie osobie człowieka.

Działalność misyjną powinno się pojmować jako współpracę nad rozwojem ludzkości i ewangelizację. Zbyt wielu misjonarzy zajętych jest pracą cywilizacyjną, w czym mogliby być zastąpieni przez świeckich. Chrześcijanie powinni zajmować się człowiekiem we wszystkich jego potrzebach, realizując dzięki rozwojowi ekonomicznemu i technicznemu postęp materialny i duchowy osoby ludzkiej. Swe misyjne zadanie mogą świeccy spełniać w każdym środowisku i w każdym kraju.

Odnosnie dialogu ekumenicznego postawiono pytanie: czy można dostrzec w sytuacji ekumenicznej od Soboru Watykańskiego II jakąś zmianę? Wyrażono radość z wielkiego postępu w dialogach ekumenicznych na szczeblu międzynarodowym, co jest główną zasługą Ojca św. i Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan w Rzymie. Stwierdzono sprzyjającą atmosferę ekumeniczną na kongresie. Na szczeblu diecezjalnym bywa jednak gorzej, niż przewidywał sobór. Wyrażono ubolewanie, że dialog na najwyższym szczeblu nie odbywa się przy udziale laikatu, co świadczy o klerykalizmie, któremu przeciwstawił się sobór. Ekumenizm nie będzie się mógł rozwijać, jeżeli świeccy nie będą partycypować w dialogu ekumenicznym. Nowa pedagogika ekumeniczna musi się zakorzenić w formach życia chrześcijańskiego, stanowiących podstawę Kościoła: w rodzinie, szkole, parafii, katechizacji, w apostołstwie świeckich.

Rozpatrywano też sprawę małżeństw mieszanych. Uchwalono rezolucję stwierdzającą, że każdy nacisk religijny jest ograniczeniem praw człowieka. Obowiązkiem ekumenicznym chrześcijan jest domaganie się całkowitej swobody wyznaniowej w świecie.

### S y m p o z j u m   e k u m e n i c z n e

We wtorek 17 października przed południem kongres przeprowadził trzecie sympozjum, ekumeniczne, przy udziale licznych obserwatorów różnych chrześcijańskich wyznań zaproszonych na kongres. Przewodniczyła dr Ruth Reardon, redaktor naczelny angielskiego czasopisma ekumenicznego „One in Christ”, członkini komitetu organizacyjnego kongresu. Sympozjum było przygotowaniem do nabożeństwa ekumenicznego, które się odbyło wieczorem tego dnia w bazylice św. Pawła za Murami.

### R e z o l u c j e

Wnioski zespołów roboczych obu serii konfrontacji zebrało zgromadzenie przewodniczących delegacji na piśmie, aby w oparciu o nie zredagować rezolucje dotyczące spraw szczególnej wagi. Musiały one być wniesione przez co najmniej pięć delegacji narodowych lub organizacji międzynarodowych, albo przez zespół roboczy tzn. pięć podzespołów językowych i przyjęte większością 2/3 głosów przez przewodniczącego delegacji. Następnie musiały być przedstawione do zatwierdzenia przez zgromadzenie ogólne, aby mogły stać się rezolucjami kongresu. Z braku czasu zdołano przedyskutować tylko osiem rezolucji: o rasizmie, o uciskach, o pokoju i wspólnocie światowej, o rozwoju, o roli kobiet w Kościele, o prasie, o sytuacji niewidomych i kalek, o dalszym ciągu Kongresu.

Nie przedyskutowano dziewięć projektów rezolucji: o rodzinie, o pokoju w Wietnamie, o małżeństwach mieszanych, o dialogu wewnątrz Kościoła,

o prawach mniejszości narodowych, o stosunkach ekonomicznych „wolnego świata” o ekumenizmie, o regulacji poczęć.

Kongres zwraca się z apelem do wszystkich władz i instytucji międzynarodowych, do wszystkich ludzi dobrej woli o walkę z rasizmem.

Wzywa do tępienia ucisku politycznego, ekonomicznego, religijnego i społecznego.

Przypomina, że obowiązkiem chrześcijanina jest stawanie po stronie uciskanych, niezależnie od rasy, religii, przekonań i pochodzenia społecznego.

Domaga się pokoju światowego, reformy struktur ekonomicznych społecznych, politycznych i międzynarodowych, rozbrojenia, używania energii atomowej w celach pokojowych i zaprzestania produkcji broni nuklearnej.

Domaga się coraz aktywniejszego udziału Kościoła w dążeniu do światowego pokoju.

Żąda pomocy realnej krajów rozwiniętych dla krajów nierozwiniętych.

Wobec niepokojącej ekspansji demograficznej przypomina państwowom o konieczności prowadzenia realnej polityki, z ludzkim odnoszeniem się do tego problemu; chrześcijanom zaś przypomina konieczność świadomej prokreacji. Kościołowi przypada w udziale obowiązek rozpracowania tego problemu z punktu widzenia teologicznego.

Protestuje przeciwko wszelkim zakusom w kierunku ograniczania swobody w wypowiedzaniu opinii i w dziedzinie informacji.

W związku z odbywającym się równocześnie synodem biskupów kongres wystąpił z wnioskiem bliższej współpracy laikatu z klerem.

#### Zakończenie kongresu

Obrazy zakończono 18. X. 1967 r. chóralnym odśpiewaniem przez tysiące obecnych: *Pater noster* i *Credo in unum Deum* oraz potrójnego *Amen*. Uczestników pożegnał przewodniczący kongresu V. Veronese, jako świecki, i kardynał Roy, jako przedstawiciel kleru.

Obserwatorów zadziwiło powiązanie obrad kongresu z liturgią. Pastor R. Hans-Ruedi Weber z Światowej Rady Kościołów w swej wypowiedzi podkreślił „chwałę liturgii”, nazywając ją jednym ze znaków ekumeniczności kongresu. Była ona ośrodkiem przeżyć kongresu. Była wyrazem tego, o czym mówiono, że kongres nie zebrał się po to tylko, żeby przedyskutować problemy niepokojące świat i Kościół, ale jest „wspólnotą wiernych zebranych w imię Chrystusa, aby usłyszeć wezwanie Boga zwrócone do Ludu Bożego XX wieku”.

Dał temu wyraz Paweł VI, który wezwał zebranych, aby dzień 15. X., środkowy wśród dni obrad kongresu, poświęcić modlitwie za kongres i w dniu tym koncelebrował Mszę św. z 24 biskupami, wygłaszając przemówienie. Przypomnił, co mówi na temat laikatu Sobór Watykański II, że świeccy w Kościele mają pełne prawa: prawo do równości wobec łaski, prawo do wolności w ramach prawa moralnego i kościelnego, prawo do świętości zależnie od stanu. Przypomnił także obowiązek apostołstwa. Kościół oczekuje od świeckich pomocy w tych zadaniach, które nie wymagają święceń kapłańskich i w uświęcaniu świata.

Ks. Wiktor Bartkowiak SAC, Ołtarzew